

jomość omawianych kwestii, sięgając po literaturę lub opracowania, których spis autor zamieścił w bibliografii.

Od strony językowej dzieło jest jasno i przejrzysto opracowane. Zdarzają się nieliczne błędy stylistyczne (np. „kategoria” zamiast „kategorii”, „wynika” zamiast „wynik”, na s. 29). Kilkakrotnie pojawiają się wyrażenia kolokwialne, które zdają się nie licować z opracowaniem, ale może mają dostosować się do nazwy serii „Teologia dla wszystkich” (w domyśle – dostępna) także przez użyty czasami zbyt prosty język. W tekście da się zauważyć również pewne powtórzenia niektórych kwestii, czasem konieczne dla zrozumienia innego ujęcia zagadnienia, jednak czasem może zbędne. Przykładem może być dwukrotne opisanie (raz krótsze, raz dłuższe) historii chrztu króla Tyrydatesa, władcy Armenii raz przy okazji opisów chrztów będących efektem cudownych wydarzeń, drugi raz w ostatnim punkcie przy opisie chrztów władców i narodów. Opisy te, o dziwo, różnią się między sobą, bo w pierwszym do chorego króla z propozycją skorzystania z pomocy działającego cuda Grzegorza Oświeciciela przychodzi służąca chrześcijanka (s. 19), a w drugim z tą propozycją przychodzi siostra króla, która miała doznać we śnie widzenia (s. 186).

Z pewnością te drobne niedociągnięcia redakcyjne nie wpływają na wielką wartość publikacji, która spełnia swoją rolę przybliżenia przygotowania i udzielania chrztu, czy szerzej sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego w Kościele starożytnym, a przez to rzeczywiście popularyzuje teologię wśród szerszego grona odbiorców. Warto, by czytelnicy podjęli się refleksji nad ostatnim pytaniem zawartym w zakończeniu: „Może coś z tego [fenomenowi starożytnego Kościoła] uda się przenieść w nasze czasy?”. Dobrze, gdyby tak rzeczywiście było.

ks. Wojciech Witowski, Lublin – KUL

Ks. Stanisław Adamiak, *Deo Laudens. Historia sporu donatystycznego*, Parnassus 11, Warszawa 2019, Wydawnictwo Sub Lupa, ss. 291.

Nakładem wydawnictwa Sub Lupa ukazała się monografia ks. Stanisława Adamiaka pt. *Deo Laudens. Historia Sporów donatystycznych*. Autor pracy jest adiunktem w Zakładzie Historii Starożytnej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W ostatnim czasie opubli-

kował szereg opracowań szczegółowych traktujących na temat donatyzmu. Jest także autorem monografii *Carthage, Constantinople and Rome: Imperial and Papal Interventions in the Life of the Church in Byzantine Africa (533 – 698)*, Roma 2016, Gregorian & Biblical Press (Miscellanea Historiae Pontificae, vol. 68). Wart podkreślenia jest fakt, że ze wstępną wersją tej pracy można zapoznać się za pośrednictwem internetu.

Czytelnik polski zainteresowany problematyką donatyzmu miał dotychczas niewiele rodzimych prac traktujących szczegółowo o tym zagadnieniu. Najszerzej problem ten został jak dotąd przeanalizowany w pracy ks. Tadeusza Kołosowskiego *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów biskupa Augustyna z Hippony podczas schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, Piła 2000. Zagadnieniem donatyzmu w różnych aspektach zajmowali się także T. Kotula, W. Myszczy czy S. Bralewski. Omawiana praca jest jednak pierwszym w języku polskim całościowym ujęciem historii kontrowersji religijnej rozgrywającej się przede wszystkim na terenie rzymskiej Afryki w IV i V wieku.

Praca S. Adamiaka liczy 12 rozdziałów, które nie zostały ponumerowane. Rozdziały poprzedzone są wstępem (s. 1-7), w którym autor wyjaśnia genezę tytułu pracy oraz wprowadza w trudności dotyczące terminologii związanej z zagadnieniem sporu donatystycznego (jak poprawnie nazywać obie strony sporu, kogo należy nazwać katolikiem, a kogo – schizmatykiem). Wskazuje także na aktualność podejmowanego zagadnienia w kontekście obecnych kontrowersji związanych z przeszłością ludzi Kościoła w Polsce, konkretnie z ich postawami wobec władzy państwowej w czasach PRL-u. Po części narracyjnej jako dodatki dołączone zostały zestawienie chronologii wydarzeń oraz dwa tłumaczenia: donatystycznej *Pasji Izaaka i Maksymiana* oraz napisanego przez Augustyna z Hippony *Psalmu abecadłowego przeciw donatystom*. Praca zawiera również streszczenie w języku angielskim oraz indeksy (osobowy oraz badaczy współczesnych).

Pierwszy z rozdziałów (s. 9-30) zawiera przedstawienie źródeł oraz opracowań dotyczących omawianego zagadnienia. Zasadnicza narracja w układzie chronologicznym rozpoczyna się wraz z rozdziałem drugim zatytułowanym *Traditio* (s. 31-41). Autor opisuje w nim skutki, jakie ostatnie powszechne prześladowanie chrześcijan w Imperium Romanum, wybuchłe w 303 roku, wywarło na działalność Kościoła na terenie Afryki. Omawia także kontrowersje związane z chronologią wydarzeń prowadzących bezpośrednio do powstania schizmy, opowiadając się za rozciągnięciem ich w czasie (lata 306-312, a nie jak dotąd w większości przyjmowano 311-312). Wprowadza również postać Cecyliana i charakteryzuje okoliczności jego wyboru na biskupa Kartaginy. Kontestowanie tej elekcji stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu schizmy.

Kolejny rozdział zatytułowany *Altare contra altare* (s. 43-60) wprowadza postać najważniejszego z oponentów Cecyliana, którego imię dało nazwę całej schizmie – Donata. Był on następcą biskupa Majoryna, krótkotrwałego pasterza Kościoła w Kartaginie, wybranego w opozycji do Cecyliana. Autor opowiada się za utożsamieniem postaci Donata Wielkiego z Donatem z Casae Nigrae. Następnie wprowadza szerszy kontekst dla opisywanych wydarzeń, relacjonując początki zaangażowania się w spór władzy świeckiej w postaci działań cesarza Konstantyna Wielkiego i zwoływanych z jego inicjatywy zgromadzeń: w Rzymie w 313 roku oraz w Arles w 314 roku. Warte zauważenia są uwagi autora dotyczące oddziaływania donatystów na inne Kościoły lokalne, w tym istnienia konkurencyjnej, donatystycznej linii biskupów Rzymu w IV wieku, oraz krótkie przytoczenie przy tej okazji mało znanego epizodu z początków IV wieku, kiedy to również biskup Rzymu – Marcellin miał się dopuścić zdrady. Wątek ten ukazuje złożoność sytuacji poszczególnych wspólnot kościelnych, dla których zachowanie pasterzy w trakcie prześladowań niosło za sobą konsekwencje trwające nieraz przez długie lata.

Jedną z doniosłych spraw, jakie pociągała za sobą sprawa donatyzmu, było zagadnienie powtórnego chrztu. Analizie tej kwestii, wraz z historycznym wprowadzeniem, poświęcony jest kolejny rozdział pracy zatytułowany *Unum baptismum* (s. 61-81). Donatyści chrzest udzielany przez swoich przeciwników uważali za nieważny, dlatego przystępujących do ich wspólnoty chrzcili ponownie. Jak jednak wskazuje autor, i w gronie samej schizmy nie było w tej kwestii jednomyślności. Zdarzały się poglądy, że przechodzących do wspólnoty donatystów należy po prostu przyjmować, bez konieczności ponownego udzielania im pierwszego z sakramentów. Z zagadnieniem ponownego chrztu związana jest też kwestia ilości konwersji pomiędzy wspólnotami katolików i donatystów. W swoich rozważaniach S. Adamiak zamieszcza niezwykle barwne fragmenty listów Augustyna opisujące motywy przechodzenia poszczególnych osób na stronę *pars Donati*. Prezentuje również poglądy katolickich biskupów Afryki na temat ważności święceń przyjętych przez duchownych donatystycznych, którzy następnie przechodzili na stronę katolicką. Autor wskazuje, że biskupi katoliccy ze względów duszpasterskich często zgadzali się na zachowanie przez nich święceń, zależało im bowiem na tym, by konwersji było jak najwięcej. Przez swoją otwartość starali się także zaradzić palącemu brakowi duchownych występującemu w wielu wspólnotach. Kontrowersje wokół ważności sakramentów prowadziły także do szerszych rozważań na temat istotnego zagadnienia: czy z punktu widzenia wspólnoty katolickiej donatystów należy uważać za schizmatyków czy może za heretyków? Władze państwowe przychy-

łały się do tej drugiej możliwości, za powód podając praktykę ponownego chrztu. Wśród duchownych katolickich nie było jednak konsekwencji w jednoznacznym klasyfikowaniu stronnictwa Donata. Ubocznym skutkiem rozpatrywania tej kwestii, ważnym w późniejszym rozwoju myśli teologicznej, okazało się natomiast wyraźne teoretyczne rozróżnienie pojęć herezji i schizmy, dotąd bowiem terminy te były stosowane zamiennie. Poruszając zagadnienia terminologiczne, warto w tym miejscu przywołać artykuł ks. prof. Norberta Widoka *Ortodoksja, herezja, schizma – wyjaśnienie pojęć* (w: *Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym*, red. F. Drączkowski – J. Pałucki – P. Szczur – M. Szram – M. Wysocki – M. Ziółkowska, Lublin 2012, 15-34), który jednak nie został ujęty w prezentowanej pracy.

Rozdział zatytułowany *Tempora Antichristi* (s. 83-100) opisuje działania władzy cesarskiej względem donatystów, przez nich samych postrzegane jako prześladowania podobne do tych, których doświadczali ze strony imperium męczennicy pierwszych wieków. Autor ukazuje złożony charakter reakcji władz rzymskich na problem niepokoju religijnych w Afryce. Zwraca uwagę, że chociaż Konstantyn nakazał skonfiskować bazyliki donatystów na rzecz skarbu państwa, w praktyce jednak egzekwowanie cesarskich rozporządzeń napotykało na trudności, zwłaszcza, że od 321 roku cesarz coraz więcej uwagi poświęcał sprawom Wschodu (walka z Licyniuszem, organizacja prowincji, w końcu sprawa Ariusza). W pamięci donatystów jako najbardziej krwawe zapisały się prześladowania z czasów Konstansa (337-350), który w 347 roku wysłał do Afryki jako swoich przedstawicieli Makarego i Pawła. To właśnie w konfrontacji z cesarskimi urzędnikami Donat miał wypowiedzieć słynne później zdanie: „Cóż cesarzowi do spraw Kościoła?” (*Quid imperatori cum ecclesia?*). Skutkiem działań cesarskich wysłanników były ofiary po stronie donatystów, przez nich samych czczone później na równi z męczennikami z czasów prześladowań cesarzy pogańskich. Autor przytacza jednocześnie opinie strony katolickiej (Optat z Milewy, Augustyn) z zawstydzieniem dystansującej się od krwawych metod Pawła i Makarego. Objęcie w 361 roku władzy przez Juliana Apostatę, który anulował sprzyjające katolikom rozporządzenia poprzedników, pozwoliło donatystom na odrobienie strat. Ponownie otrzymali oni prawo własności budynków kościelnych, zdołali także wyświęcić nowych biskupów, na powrót stając się do końca IV wieku dominującym wyznaniem w Afryce.

W rozdziale pt. *Reolutio* (s. 101-128) autor zajmuje się zagadnieniem przemocy w sporze katolików z donatystami. Wskazuje najpierw na złożoność fenomenu, jakim byli cyrkumcellioni (*circumcelliones*). W tym miejscu warto byłoby przywołać artykuł T. Kotuli *Kim byli circumcellio-*

nes? („Meander” 5-6 (1994) 244-257), który jednak nie został wykorzystany w omawianej publikacji. Według S. Adamiaka część zwolenników stronnictwa Donata uważała cyrkumcellionów za pomocnych w obronie praw ich Kościoła przed interwencją państwa, część jednak dystansowała się od przemocy stosowanej przez uzbrojone grupy. Poruszając kwestię cyrkumcellionów, autor udowadnia jednocześnie, że trudno uważać donatyzm za ruch rewolucyjny, zmierzający do likwidacji istniejących struktur społecznych, czy też będący wyrazem afrykańskiego separatyzmu. Wskazuje, że jedynie okresowo (w poł. IV wieku) miały miejsce napady na posiadłości ziemskie czy niszczenie skryptów dłużnych, jak jednak wspomniano, takie radykalne działania były potępiane przez samych donatystów. Cyrkumcellioni byli też odpowiedzialni za przemoc wobec duchownych katolickich. Jak zaznacza autor, szczególnie narażeni na akty wrogości byli kapłani, którzy zdecydowali się przejść z donatyzmu na katolicyzm. Przemoc jednakże była również obecna przy rozwiązywaniu konfliktów wewnątrz poszczególnych wspólnot ruchu donatystycznego. Od jej stosowania nie byli także wolni katolicy, co zaznacza autor, cytując poszczególne przypadki głównie opisane w listach św. Augustyna. Rozważając zjawisko przemocy, S. Adamiak porusza także kwestię samobójstwa jako sposobu praktykowania męczeństwa wśród donatystów. Zaznacza, że był to zarzut często podnoszony przez ich katolickich oponentów. Autor wskazuje jednak, że nie ma dowodów na powszechność tej praktyki wśród donatystów. Sugeruje ponadto, że być może sami katolicy zarzut wydawania się na śmierć podnosili metaforycznie: kto z donatystów nie zgadzał się na przejście do Kościoła katolickiego, sam wydawał się na śmierć (wieczną). Poruszając w końcu rozdziału zagadnienie męczeńskiej śmierci, autor zauważa, że wbrew powszechnym opiniom donatyści nie nazywali swojej wspólnoty „Kościołem męczenników”, choć samych prześladowanych za wierność ich przekonaniom otaczali wielkim szacunkiem. Elementy, jakie towarzyszyły kultowi donatystycznych świętych (radosne uczty, picie wina), były atrakcyjne dla samych katolików ku niezadowoleniu św. Augustyna i ojców synodalnych z IV i V wieku.

Interesującym zagadnieniem jest próba odpowiedzi na pytanie, czy donatyści byli arianami. Autor podjął ją w kolejnym rozdziale zatytułowanym *Consubstantialis Patri* (s. 129-139). Zwraca uwagę, że w źródłach występują jedynie nieliczne (Epifaniusz z Salaminy) oskarżenia donatystów o wyznawanie poglądów ariańskich. Interesujące jest spostrzeżenie, że w IV wieku to duchowni katolicycy (bp Restytut z Kartaginy), podpisując zgodnie z wolą cesarza Konstancjusza II postanowienia synodów w Arimimum oraz Nike z 359 roku, przynajmniej formalnie stanęli bliżej

doktryny ariańskiej niż ich oponenti z *pars Donati*. Wydarzenie to dowodzi, że trudno ujmować w jednoznaczne, proste schematy postawy bohaterów konfliktu katolicko-donatystycznego.

Zwycięstwo katolików w sporze z donatystami okazało się możliwe dzięki zbiegowi kilku okoliczności: pojawieniu się po stronie katolickiej wybitnych jednostek w postaci biskupów Aureliusza z Kartaginy oraz Augustyna z Hippony, koordynacji działań biskupów przez częste zwoływanie synodów, wreszcie aktywnemu poparciu, jakiego katolikom udzieliła władza państwowa za czasów Teodozjusza I, a zwłaszcza jego syna i następcy na Zachodzie – Honoriusza. Zagadnieniu temu poświęcone są rozdziały *Augustinus* (s. 141-146), *Unio* (s. 147-176) oraz *Compelle intrare* (s. 177-185).

Pokonanie donatystów ułatwiły katolikom również spory wewnętrznej samej schizmy. Autor omawia próby utworzenia niezależnych Kościołów przez Rogatusa, Klaudiana oraz mającego największe znaczenie Maksymiana. Decydujące znaczenie miało jednak aktywne włączenie się w spór władzy państwowej popierającej katolików. W 405 roku cesarz Honoriusz wydał edykt grożący dotkliwymi karami (konfiskata majątku, utrata miejsc kultu, zakaz sporządzania testamentów) dla trwających w schizmie. Prawo to zostało wzmocnione kolejną ustawą z 409 roku. Najazd Gotów na Italię oraz związane z nim trudności dotyczące Honoriusza spowodowały przejściowe złagodzenie represji, a nawet obiecywały tolerancję. Wkrótce jednak cesarz powrócił do aktywnego zwalczania donatystów. Publicznemu wykazaniu błędów schizmy służyła konferencja, którą władca zezwolił odbyć w Kartaginie w 411 roku. Obrady rozpoczęły się 1 czerwca 411 roku. Jak zauważa autor, gra podczas konferencji kartagińskiej toczyła się nie o sam wyrok, ale o przekonanie do swoich racji opinii publicznej, przede wszystkim tej ze strony donatystów. S. Adamiak szczegółowo opisuje przygotowania do obrad, omawiając zabiegi stosowane przez obie strony dla zyskania przewagi (niekończące się sprawdzanie obecności, sprowadzanie biskupów dla uzyskania większości, kwestionowanie bezstronności sędziego, okazałe przybycie prawie 300 biskupów z *pars Donatii* dla zyskania psychologicznej dominacji, wreszcie spory o protokół i przepychanki formalne przed przystąpieniem do merytorycznych obrad). Za N.B. McLynnenem autor nazywa konferencję kartagińską „najdoskonalszym dramatem sądowym w całej historii cesarskiego Rzymu”. Wyrok ogłoszony przez cesarskiego trybuna, Marcellinusa, oznajmiał zwycięstwo katolików. W ślad za tym orzeczeniem poszły kolejne rozwiązania prawne nakazujące zwrot katolikom świątyń zajmowanych przez donatystów oraz nakładające surowe kary finansowe dla trwających w schizmie. Przechodzenie donatystów na łono Kościoła katolickiego ro-

dziło określone trudności praktyczne, które autor omawia na podstawie listów św. Augustyna. Przy okazji zagadnienia konwersji S. Adamiak przedstawia również ewolucję poglądów biskupa Hippony na kwestię stosowania przymusu w nawracaniu. Początkowo odrzucał on przymus, ostatecznie w liście do trybuna Bonifacjusza Augustyn zachęca do jego stosowania, powołując się na ewangeliczną frazę „Zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony” (Łk 14,23).

Rozdziały *Africa capta* (s. 187-196) oraz *Unam sanctam* (s. 197-205) traktują o zaniku osobnego Kościoła donatystów w sensie organizacyjnym, ukazując jednocześnie żywotność poglądów określanych jako „donatystyczne” (pokusa tworzenia wykluczającego grzeszników Kościoła świętych), które pozostają atrakcyjne także współcześnie. Opisując najazd Wandalów, którzy do 455 roku opanowali rzymską Afrykę, autor prostuje popularne twierdzenie, jakoby donatyści witali wyznających arianizm germańskich najeźdźców z otwartymi rękami. Opowiada się także za metaforycznym rozumieniem niektórych fragmentów listów Grzegorza Wielkiego, ukazującego donatystów jako wspólnotę w pełni rozkwitu jeszcze na przełomie VI i VII wieku. Ciekawą sugestią S. Adamiaka jest możliwość wchłonięcia niektórych poglądów donatystów przez wyznawców islamu napływających do północnej Afryki od połowy VII wieku. Miałyby one przejawiać się w rozpowszechnionym w tamtych stronach kulcie marabutów, czyli muzułmańskich „świętych”, oraz występowaniu tam radykalnych poglądów wykluczających wspólnotę religijną z tymi, którzy dopuścili się ciężkich grzechów.

Choć donatyzm zaniknął jako osobna struktura organizacyjna, kwestie podnoszone w czasach występowania tej schizmy pozostały żywotne w dalszej historii Kościoła. W czasach reformacji odżyło zagadnienie, która wspólnota jest prawdziwym Kościołem. W toku XIX-wiecznych polemik w łonie Kościoła Anglii J.H. Newman rozważał natomiast, jakie możliwości zbawienia ma człowiek pozostający we wspólnocie schizmatyckiej.

Omawiana praca została napisana komunikatywnym językiem. Autor nie szczędzi trudu, by odległą w czasie kwestię donatyzmu przybliżyć współczesnemu czytelnikowi. Ciekawym zabiegiem stylistycznym jest zaprezentowanie fikcyjnej wymiany zdań pomiędzy katolikami a donatystami („Współpracowaliście z prześladowcami, wydaliście im święte księgi”, „sami współpracowaliście, sami je wydaliście...”). W pracy występują również porównania z rodzimymi doświadczeniami, zarówno humorystyczne (siła argumentów – argument siły, s. 151; staropolski „zajazd” jako metoda dochodzenia swych praw, s. 125; „szarpnięcie cugli”, s. 143), jak i bardziej poważne (sprawa nominacji i ustąpienia abp. Stanisława Wielgusa z urzędu metropolity warszawskiego, s. 205). S. Adamiak korzysta także

z porównań zaczerpniętych ze współczesności, by łatwiej objaśnić dane zagadnienie (argumenty polemistów przypominające wpisy na Twitterze, s. 62; „urlop naukowy” św. Augustyna, s. 142).

Pod koniec pracy (s. 205) autor przywołuje wypowiedź prof. A. Stelmachowskiego, który zauważył, że dziś już tylko specjaliści wiedzą, na jakim tle pojawili się donatyści w IV wieku. Dzięki pracy ks. S. Adamiaka możemy mieć nadzieję, że grono znawców kontrowersji donatystycznej znacznie się powiększy.

ks. Michał Ludewicz, Lublin – KUL

Олександр Кашук, Монотелітство у Візантії VII століття: доктрина, політика та ідеологія влади, Львів 2019, Міністерство освіти і науки України – Львівський національний університет імені Івана Франка, ss. 344.

Nakładem wydawnictwa naukowego Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki we wrześniu 2019 roku ukazała się publikacja pt. *Monoteletyzm w Bizancjum VII wieku: doktryna, polityka oraz ideologia władzy* (Монотелітство у Візантії VII століття: доктрина, політика та ідеологія влади) autorstwa młodego, lecz już znanego ukraińskiego patrologa i bizantynologa doktora Oлександра Kashchuka pracującego na Wydziale Historycznym tegoż uniwersytetu oraz na Wydziale Teologicznym Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie. Monografia ta, napisana w języku ukraińskim, jest próbą całościowego, syntetycznego ujęcia dziejów i doktryny monoteletyzmu – nauki o jednej woli w Chrystusie, która nie tylko spowodowała kontrowersję chrystologiczną, lecz także stała się przyczyną powstania całego ruchu o charakterze religijno-politycznym w Bizancjum w VII wieku.

Omawiana monografia składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu imion postaci starożytnych i nazwisk autorów nowożytnych oraz skrótów. Ze wstępu wynika, że autor omawianej monografii stawia sobie za zadanie udzielenie odpowiedzi na następujące kwestie: jak rozumiany jest monoteletyzm? Jakie jest jego podłoże i źródła? Jakie są aspekty ruchu monoteleckiego? Na czym polega istota kontrowersji monoteleckiej? Już w tym miejscu należy zauważyć, że w recenzowanej